



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 74)

Nr 1442/VI kad.
29.10.2008 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1442/VI kad.

Komisja Spraw Zagranicznych (nr 74)

29 października 2008 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów **Krzysztofa Liska (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Pawła Kowala (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przesłuchanie kandydatek na ambasadorów RP – pani Anny Niewiadomskiej i pani Urszuli Doroszewskiej,
- sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli **Ryszard Schnepf** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Borawski** zastępca dyrektora Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów oraz pana Ryszarda Schnepfa podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Szczególnie serdecznie witam kandydatki na funkcję ambasadora RP – panią Annę Niewiadomską i panią Urszulę Doroszewską.

Otrzymali państwo porządek obrad, który obejmuje przesłuchanie kandydatek na ambasadorów oraz sprawy różne. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam porządek za przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Przechodzimy do realizacji pkt I porządku obrad. Mamy dziś niezwykłą przyjemność opiniować dwie kandydatury do przepięknych, ciekawych krajów. Ze szczególną satysfakcją chciałbym podkreślić, że Rzeczpospolita wyśle tam panie, o ile pan prezydent złoży podpis pod nominacją, a w to wierzymy.

Proszę pana ministra o przedstawienie pierwszej kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ryszard Schnepf:

Mam przyjemność przedstawić państwu dwie kandydatury. Jak pan przewodniczący powiedział, są to dwie panie. MSZ niestety wciąż niezbyt często wysyła na tak odpowiedzialne stanowiska panie. W obu przypadkach będę to czynił z ogromną satysfakcją. Obie kandydatki znam od lat i te formalne informacje, które państwu przekażę, są potwierdzone moim osobistym doświadczeniem i wiedzą na temat dorobku obu kandydatek.

W pierwszej kolejności chciałbym przedstawić kandydaturę pani Anny Niewiadomskiej, która urodziła się w Zamościu, ale całe dorosłe życie spędziła w Warszawie. Studiowała m.in. na wydziałach filologii, w tym w Katedrze Iberystyki, którą ukończyła z wynikiem bardzo dobrym. Posiada gruntowną znajomość języków oraz kultury iberyjskiej i łacynoskiej. Potwierdzam osobiście te fakty, ponieważ byłem wykładowcą na iberystyce i wówczas poznałem panią Niewiadomską.

W końcu 1990 r. pani Niewiadomska rozpoczęła pracę w Departamencie Książki Ministerstwa Kultury i Sztuki, którego dyrektorem pozostała aż do jego likwidacji w roku 1992. W latach 2001-2005 pracowała w polskiej misji dyplomatycznej w Waszyngtonie jako pierwszy radca ambasady. Odpowiadała za polsko-amerykańską współpracę kulturalną, edukacyjną i naukową oraz promocję Polski w USA. Była również odpowiedzialna za stosunki z tamtejszą diasporą żydowską.

Pani Niewiadomska przepracowała wiele lat w Ministerstwie Kultury. Zajmowała się przede wszystkim kontaktami z zagranicą. W tym zakresie posiadała ogromne do-

świadczanie i zawsze cieszyła się znakomitą opinią, jako wybitny fachowiec nie tylko od spraw kultury, ale także od kontaktów zagranicznych. Pani Niewiadomska ukończyła zagraniczne kursy w zakresie administracji państwowej oraz zarządzania procesem integracji europejskiej, między innymi we francuskiej Ecole Nationale d'Administration oraz brytyjskiej National School of Government.

W latach 1996-2000 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej, a następnie przewodniczącej Komitetu Kultury Rady Europy. Pani Niewiadomska posiada więc znaczące doświadczenie na arenie międzynarodowej. Brała udział m.in. w misjach Rady Europy, oceniających sytuację społeczną i polityczną w byłej Jugosławii, a także w negocjacjach Rady Europy i Unii Europejskiej na temat możliwości podejmowania wspólnych projektów kulturalnych i edukacyjnych.

Obecnie, jako dyrektor Departamentu ds. Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest odpowiedzialna za kontakty międzynarodowe, współpracę z Unią Europejską oraz resortowe przygotowania do polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w 2011 r.

Pani Anna Niewiadomska włada biegle językiem hiszpańskim.

Rekomenduję gorąco panią Annę Niewiadomską na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Dziękuję panu ministrowi za tę rekomendację. Bardzo proszę panią dyrektor o zaprezentowanie koncepcji pracy w Meksyku.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych Anna Niewiadomska:

Chciałabym podziękować panu ministrowi za życzliwą prezentację mojej osoby przed Wysoką Komisją.

Pozwoliłam sobie przekazać państwu przed tym spotkaniem szkicowy projekt zamierzeń polskiej placówki w Meksyku, a także celów i zadań, które w mojej opinii przed tą placówką staną w najbliższych latach. Odpowiedzialność ambasadora RP w Meksyku będzie dotyczyła przede wszystkim podstawowych sfer dialogu z krajem partnerskim, a więc dialogu politycznego, współpracy w dziedzinie handlowej i gospodarczej, kontaktów naukowych i kulturalnych. Ważnym aspektem będzie także współpraca z nieliczną, ale bardzo dobrze uplasowaną społecznie Polonią.

Zadania te są ściśle związane z pozycją, jaką Meksyk zajmuje dzisiaj w otoczeniu międzynarodowym. Pozwalam sobie podkreślić ten fakt, ponieważ z moich doświadczeń wynika, że ta rola Meksyku nie zawsze z polskiej perspektywy jest dobrze postrzegana. Jest to szczególnie istotne wobec faktu, że w ciągu ostatnich 10 lat, a przede wszystkim po zmianie politycznej, która nastąpiła w Meksyku w 2000 r., administracja tego kraju w sposób niezwykle świadomy wykorzystuje atut Meksyku, jakim jest strategiczne położenie. To jest państwo, które nie tylko w naturalny sposób łączy obie Ameryki, ale także jest pomostem między krajami rozwijającymi się a wysokorozwiniętymi.

Meksyk jest tego świadom. Jest bardzo aktywny na wszystkich forach amerykańskich, zarówno północnoamerykańskich, jak i latynoskich. Przed rokiem 2000 rozpoczął się proces bardzo wyraźnej dywersyfikacji polityki zagranicznej Meksyku. W jej optyce znalazły się także kontakty z partnerami europejskimi, przede wszystkim z Unią Europejską. Od 1997 r. Unią Europejską i Meksyk obowiązuje układ stowarzyszeniowy, którego bardzo ważną częścią jest umowa o wolnych handlu. Jest to ważne także dla Polski, ponieważ umowa ta dotyczy również naszych relacji z Meksykiem.

Chciałabym również powiedzieć, że w tej próbie dywersyfikacji polityki zagranicznej bardzo aktywną rolę pełni obecny prezydent Meksyku Felipe Calderon, który pierwszą swoją wizytę zagraniczną tuż po zaprzysiężeniu złożył właśnie w Europie, który był obecny na forum w Davos, ale przy okazji złożył także wizyty w Niemczech, Francji i Rosji.

Jeśli chodzi o polskie relacje z Meksykiem w przestrzeni politycznej, są one dość dobrze oprzyrządowane. Kontaktom politycznym służy przede wszystkim regularnie prowadzony dialog na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych. Najbliższe takie spo-

tkanie powinno odbyć się w przyszłym roku w Warszawie. Ogromna jest rola placówki, ponieważ takie spotkania trzeba odpowiednio przygotować. Drugim instrumentem jest wymiana wizyt oficjalnych. W przyszłym roku spodziewamy się – to jest m.in. efekt rozmów premiera Donalda Tuska z prezydentem Felipe Calderonem w czasie tegorocznego szczytu Unia – Ameryka Łacińska w Limie – wizyty w Polsce pani minister spraw zagranicznych Meksyku. Być może w nieodległym czasie zostanie zaplanowana wizyta premiera rządu polskiego w Meksyku.

Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym, ważnym z mojego punktu widzenia, aspekcie kontaktów polsko-meksykańskich, który także powinien być obecny w perspektywie pracy ambasady. Otóż Meksyk jest krajem, który ma aspiracje być aktywnym graczem w środowisku międzynarodowym, nie tylko w relacjach bilateralnych, ale także na forach liczących się organizacji, przede wszystkim na forum ONZ. Wobec faktu, że oba nasze państwa mają zbliżone poglądy na temat podstawowych kwestii globalnych, to może owocować wzajemnym popieraniem swoich stanowisk, a także kandydatur do obejmowania funkcji w instytucjach międzynarodowych. Tak było w wypadku Rady Praw Człowieka ONZ oraz Rady Bezpieczeństwa.

W czasie wizyty poprzedniego prezydenta Meksyku w Warszawie w 2004 r. doszło do powołania bardzo istotnego forum kontaktów polsko-meksykańskich – grupy eksperckiej Polska – Meksyk zwanej potocznie „think tankiem”. Ta grupa odpowiada za analizowanie, szkicowanie, wyznaczanie perspektyw kontaktów między obu krajami, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej.

Teraz chciałabym przejść do omówienia drugiego obszaru kontaktów Polski i Meksyku, gdzie aktywność ambasady powinna być znaczna, być może bardziej energiczna i efektywna niż dotychczas. Warto dbać o kontakty handlowe i gospodarcze z Meksykiem. Przekonuje o tym pozycja Meksyku, także w strukturach gospodarczych świata. To jest 14. gospodarka świata, wschodzący rynek, który jest reprezentowany na forum „grupy pięciu”. To jest grupa, która rozmawia z grupą najbogatszych tego świata, czyli G-8. Meksyk uczestniczy w tych rozmowach obok Brazylii, Chin, Indii i RPA. Meksyk wiąże 12 umów o wolnym handlu z prawie 50 partnerami na świecie. To jest rzeczywistość wschodząca, licząca się gospodarka.

Jeśli chodzi o polskie kontakty w dziedzinie wymiany gospodarczej, mają one rzetelne podstawy. Jak wspomniałam, obowiązuje nas umowa stowarzyszeniowa. W obrotach z Meksykiem, które wynoszą obecnie około 430 mln USD, brak jest równowagi. Eksport meksykański prawie dwukrotnie przekracza wartość eksportu polskiego. Pojawia się pytanie, dlaczego tak się dzieje. Podstawa prawna do kontaktów istnieje. Być może za słabe są działania promujące kontakty gospodarcze z Polską. Wydaje mi się, że w tej dziedzinie warto, poza wspieraniem już istniejących inicjatyw, wrócić do rozmów na temat polskiego eksportu samolotów typu „Dromader”, które w Meksyku wzbudzają zainteresowanie przede wszystkim w wersji przeciwpożarowej, a także samolotów „Sky Truck” i „Sokół”.

Poza wymianą handlową warto zadbać o kontakty, które spowodują polską obecność kapitałową w Meksyku. Jeśli spojrzeć na to, co się dzieje między Meksykiem i partnerami europejskimi, zobaczymy, że to jest właśnie najbardziej dynamiczna sfera kontaktów Unii Europejskiej i Meksyku. Mam na myśli pojawianie się europejskich dóbr kapitałowych w Meksyku.

Chciałabym, aby placówka bardzo aktywnie włączyła się w promocję wymiany turystycznej, która jest obiecująca. Corocznie około 30 tys. polskich turystów wizytuje Meksyk. W odwrotną stronę ta liczba wynosi 5 tys. To jest dobry sygnał dla polskiego kapitału, który już jest w Meksyku w sektorach wydobywczym i energetycznym, aby zainteresował się także sektorem turystycznym.

Kolejny obszar kontaktów Polska – Meksyk, które powinny być inspirowane przez ambasadora RP w Meksyku, to współpraca kulturalna, naukowa i promocja. O tej dziedzinie mówiłabym najchętniej, ale rozumiem, że czas na to nie pozwala, więc deklaruję gotowość pogłębienia tych kwestii, gdyby pojawiły się pytania ze strony państwa posłów.

Pragnę zwrócić uwagę, że Polska i Meksyk zachowywały aktywność na forum UNESCO, kiedy była przygotowywana i przyjmowana Konwencja o ochronie i promocji róż-

narodności wyrazu kulturowego. To jest konwencja ratyfikowana i przyjęta przez oba państwa. Jest ona bardzo ważnym instrumentem, który także może być wykorzystywany w kontaktach między Polską i Meksykiem. W 2010 r. będziemy obchodzić 200-lecie urodzin Fryderyka Chopina. To jest okazja do tego, żeby zaznaczyć obecność polskiej kultury w Ameryce latynoskiej i w Meksyku.

Warto dążyć do bezpośrednich kontaktów, które będą służyć zwiększaniu zainteresowania Polską w Meksyku, poprzez realizację wizyt stypendialnych i studyjnych w Polsce. Wkrótce pojawi się bardzo skuteczny instrument – przekształcony Instytut im. Adama Mickiewicza, który będzie organizował pobyty studyjne i stypendialne. W tych wszystkich działaniach trzeba zważać na obecność bardzo liczącej się tam, przede wszystkim w środowisku intelektualistów i artystów polonijnych. Jest to grupa około 3 tys. osób.

Na koniec powiem o dwóch ważnych obszarach odpowiedzialności ambasady RP w Meksyku. W związku z likwidacją polskiej placówki w Kostaryce domena ambasady w Meksyku ulegnie powiększeniu o obowiązek reprezentowania Polski wobec sześciu krajów środkowoamerykańskich – Gwatemali, Belize, Hondurasu, Salwadoru, Nikaragui i Kostaryki. Są to kraje różnie kształtowane historycznie, o różnym poziomie rozwoju, z enklawami biedy. To jest odrębny, bardzo istotny temat, który także powinien być przedmiotem zainteresowania ambasady RP w Meksyku.

Działania wobec państw Ameryki Środkowej wymagają ze strony ambasady szczególnej uwagi i aktywności uwzględniającej niuanse. Być może należy częściej wykorzystywać instrument, jakim jest pomoc rozwojowa, która w niewielkich kwotach, ale jest jednak przypisana działalności polskich ambasad na terenie Ameryki Łacińskiej.

Ostatnia dziedzina, o której chciałabym wspomnieć, to przeprowadzenie polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. To jest zadanie istotne nie tylko w kontekście naszej odpowiedzialności wobec partnerów europejskich, ale przede wszystkim w kontekście naszych relacji bilateralnych z Meksykiem. Polska powinna prezentować się jako kraj solidny, stabilny, który cieszy się prestiżem i zaufaniem swojego otoczenia międzynarodowego.

Bardzo dziękuję. Jeśli uznają to państwo za słuszne i potrzebne, chętnie odpowiem na wszelkie pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie pani dyrektor?

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Obszarem pani aktywności zawodowej jest kultura. Jednocześnie wspomniała pani, że chciałaby, aby ambasada była bardziej aktywna na polu gospodarczym niż dotychczas. Jest kilka trudnych problemów, m.in. kwestia importu polskiego mięsa. Nieuznawane są standardy wspólne dla Unii Europejskiej, tylko trzeba prowadzić rozmowy w tej sprawie z każdym krajem oddzielnie. Czy zamierza pani mieć w ambasadzie attaché handlowego lub inne osoby, które zrealizowałyby te ambitne cele na polu gospodarczym?

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Proponuję formułę trzech pytań i potem poprosimy panią dyrektor o odpowiedź.

Poseł Tadeusz Iwiński (Lewica):

Dobrze się stało, że usłyszeliśmy obszerną informację o zamierzeniach pani dyrektor. Muszę panią zmartwić – członkowie Komisji nie otrzymali żadnego dokumentu na temat pani zamierzeń, lecz tylko materiał przygotowany przez MSZ.

Pierwsze pytanie dotyczy jurysdykcji polskiej placówki w Meksyku w odniesieniu do Ameryki Środkowej. Wiele zamierzeń, które podjął minister Sikorski w odniesieniu do sieci placówek, uważam za poważny błąd. Poważnym błędem jest również decyzja o likwidacji placówki w Kostaryce. Pan minister sam tam był, więc rozumiem, że niewygodnie mu udzielać odpowiedzi w tej sprawie. Pytanie kieruję zatem do pani dyrektor. Jak pani sobie wyobraża przy obecnym stanie kadrowym placówki w Meksyku działanie nie tylko na obszarze ogromnego państwa, ale jeszcze sześciu innych państw Ameryki Środkowej? Czy to jest realne, czy jest to rozwiązanie fikcyjne?

Dziś jednym z najważniejszych problemów w stosunkach polsko-amerykańskich związanych z Meksykiem jest trwająca od bardzo dawna nielegalna migracja Polaków z Meksyku. Przewodniczyłem kiedyś specjalnej konferencji Rady Europy na temat problemów migracji. Byliśmy na granicy meksykańsko-amerykańskiej. Oczywiście żadne mury nic nie zmieniają. Trzy tysiące osób przekracza codziennie granicę z USA. Czy Polska w tej sprawie podejmuje jakieś wysiłki wspólnie z rządem Meksyku i Stanami Zjednoczonymi? To ma również drugie dno. Wspomniałem o tym na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Polski rząd wydaje się popierać jednoznaczne zamierzenia Unii Europejskiej, zwłaszcza francuskie, w sprawie wprowadzenia bardziej restrykcyjnych rozwiązań migracyjnych w odniesieniu do Unii. Uważam to za poważny błąd polskiego rządu i za poważny błąd Unii Europejskiej. Państwa Ameryki Łacińskiej, również Meksyk, protestują przeciwko temu i mają absolutną rację. To jest nie tylko niehumanitarne, ale sprzeczne z przyjętymi zasadami. Czy nie sądzi pani, że jednym z największych problemów w stosunkach polsko-meksykańskich może być nasze poparcie restrykcyjnych, błędnych zamierzeń Unii Europejskiej w kwestiach migracyjnych?

Pani jest specjalistką od spraw kultury i to bardzo dobrze. W notatce MSZ, w rubryce dotyczącej współpracy kulturalnej i naukowej nie ma wzmianki o nauce. Czy zamierzamy działać na rzecz regularnej współpracy różnych uczelni polskich i meksykańskich? W wielu dziedzinach Meksykanie mają ogromne doświadczenia, również w dziedzinie biologii, fizyki i chemii.

Posel Joanna Skrzydlewska (PO):

Ogromnie się cieszę, że dziś mamy przyjemność spotkania z dwoma paniami. To rzeczywiście jest rzadkość, aby panie reprezentowały nas poza granicami kraju. Myślę, że pani jest wspaniale przygotowana do pełnienia funkcji ambasadora w Meksyku. Po wysłuchaniu pani zamierzeń tylko się w tym utwierdziłam.

Chciałabym dopytać o kwestię, którą pani poruszyła, dotyczącą turystyki. Jakie są pani plany w tej dziedzinie? Czy zamierza pani ściślej współpracować z Polską Organizacją Turystyczną? Czy planuje pani „study tour” dziennikarzy do niektórych miast w Polsce? Moje miasto Łódź ma miasto partnerskie w Meksyku. Czy miasta mogą liczyć na uaktywnienie współpracy, która nie jest szczególnie bliska, zapewne z uwagi na odległość? Czy w tej dziedzinie możemy liczyć na konkretne działania ze strony ambasady?

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Czy pan minister życzy sobie jako pierwszy odpowiedzieć na pytanie posła Iwińskiego.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Chciałbym przypomnieć, że na pytanie o ogólną ocenę likwidacji placówek byłem zapytany już dwukrotnie przez pana posła i odpowiadałem na to pytanie, ale chętnie odpowiem jeszcze raz. Decyzja wynika z sytuacji finansowej. Jest to próba znalezienia innej formuły obecności Polski w krajach pozaeuropejskich. Kwestia była dyskutowana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i nadal wzbudza emocje. Mam nadzieję, że w odniesieniu do tego regionu, czyli Ameryki Środkowej w niedługim czasie aktywność polityczna będzie uzasadniała otwarcie placówki, choć nie w Kostaryce. Byłem ambasadorem RP w San Jose, ale jeśli miałbym decydować, gdzie w przyszłości ulokować placówkę...

Posel Tadeusz Iwiński (Lewica):

Znamy pana teorię, zgodnie z którą najlepszym miejscem byłoby Miami.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Nie, w Miami potrzebny jest konsulat handlowy i zapewne tak kiedyś będzie. Gwatemala jest krajem, który rokuje duże nadzieje, jeśli chodzi o przywództwo regionalne. Kostaryka w czasach, kiedy Polska otwierała tam placówkę, tj. w 1991 r., była oazą spokoju. W Salwadorze, Nikaragui, Hondurasie i Gwatemali trwała wojna domowa. Jedynym sensownym ulokowaniem placówki było San Jose. Od tego czasu sytuacja diametralnie się zmieniła. Przywództwo Kostaryki jest dziś co najmniej wątpliwe. Mam wiele sen-

tymentu dla tego regionu i uważam, że będzie on odgrywał istotną rolę w przyszłości. Sądzę, że utworzymy za jakiś czas placówkę, ale w innym miejscu.

Co do obsady kadrowej, rozmawiałem z panem dyrektorem kadr na ten temat. Planujemy powiększenie personelu placówki tak, aby poszerzenie jej kompetencji nie obniżyło poziomu naszych kontaktów z tymi krajami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Proszę panią dyrektor o ustosunkowanie się do pozostałych pytań.

Kandydatka na ambasadora RP Anna Niewiadomska:

Chciałabym wrócić do pierwszego pytania, dotyczącego instrumentów służących współpracy gospodarczej. Przyglądając się strukturze placówki w Meksyku, stwierdziłam, że jest dyplomata w randze I sekretarza, który odpowiada za kontakty handlowe i gospodarcze. Gdyby przyjąć wszystkie wyzwania, o których bardzo szkicowo mówiłam, trzeba byłoby wzmocnić placówkę, ale także blisko współpracować z Krajową Izbą Gospodarczą i jej meksykańskim odpowiednikiem, zatem oprzeć się na działalności i kontaktach gremiów, które są kompetentne w tej dziedzinie.

Drugim forum jest specjalnie powołana grupa ekspercka, której spotkanie trzeba by bardzo starannie zaplanować. Przypominam, że jest ono planowane na rok przyszły. Pytanie pana posła wskazuje na potrzebę wzmocnienia kadrowego i strukturalnego placówki w Meksyku. Pan minister wypowiedział się w tej sprawie.

Jeśli chodzi o kwestię migracji i relacji meksykańsko-amerykańskich, jak pan poseł słusznie zauważył Polska jest zaangażowana w ten problem jako członek Unii Europejskiej, która prowadzi politykę w zakresie migracji. Myślę, że kwestia migracji i trudnego sąsiedztwa Meksyku oraz Stanów Zjednoczonych przede wszystkim będzie musiała być rozegrana właśnie tam, między dwoma zainteresowanymi państwami. Być może nowe rozwiązania przyniesie zmiana kursu administracji amerykańskiej. Nie wiemy, jaki będzie wynik wyborów w USA. Jednemu z kandydatów trudno jest mówić o liberalizacji przepływu ludzi między USA i Meksykiem, ponieważ jest związany z partią, która pilotowała dotychczasową administrację amerykańską.

Być może przy wygranej Baracka Obamy, który cieszy się poparciem społeczności latynoskiej USA, dialog na ten temat rozpocznie się na nowo i być może pierwszym hasłem, które towarzyszy rozmowom o migracji, nie będzie tak rygorystycznie wyrażana potrzeba budowy muru liczącego 1600 km. Ta kwestia jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż odnosi relacje amerykańsko-meksykańskie do problemu strefy przygranicznej i tego, co się dzieje w Meksyku. Mam na myśli firmy tzw. machiladoras, które w jakiejś mierze przyczyniają się do dynamicznego wzrostu gospodarczego Meksyku i które wskutek kryzysu także ucierpią. Problem sąsiedztwa amerykańsko-meksykańskiego stanie się zapewne przedmiotem rozmów obu administracji.

Pan poseł zwrócił uwagę na restrykcyjną politykę Unii w kwestiach migracyjnych. Wedle mojej wiedzy rozmowy między polskimi i meksykańskimi kompetentnymi instytucjami oraz agendami rządowymi nie toczą się w sposób bezpośredni. W tym pakiecie spraw trzeba również wspomnieć o kwestii, która jest także i dla nas trudna. Mam na myśli problem przestępczości, karteli narkotykowych, przemytu narkotyków, który odbywa się również z włączeniem Polski. To jest poważny pakiet tematyczny, wymagający namysłu i analizy.

Kolejne pytanie dotyczyło współpracy naukowej z Meksykiem, która toczy się zarówno na forum kontaktów bilateralnych, ale także tych, stanowiących przez umowy podpisane przez Meksyk z Unią Europejską. Przypomnę, że Polska uczestniczyła w II szczycie ministrów edukacji i nauki Unia – Meksyk, który odbył się w 2005 r. Polska weszła do tzw. grupy „follow up”, która odpowiada za prowadzenie i strukturalizowanie tych kontaktów. Instrumenty zostały stworzone, jest natomiast kwestia skutecznego ich użycia i wypełnienia ram współpracy konkretną treścią.

Unia Europejska włącza Meksyk do prac nad systemem nawigacji satelitarnej „GALILEO”, który jest odpowiedzią na amerykański GPS. To jest także obszar potencjalnych rozmów i kontaktów z Meksykiem. Należy również nawiązać do dobrych trady-

cji polsko-meksykańskiej wymiany naukowej. Naukowcy o polskich korzeniach działali w Meksyku. Meksyk w wielu dziedzinach naukowych ma poważne osiągnięcia, łącznie z nagrodą Nobla w dziedzinie chemii.

Pani poseł pytała o kwestię turystyki oraz o współpracę z kompetentnymi instytucjami. Oczywiście współpraca z Polską Organizacją Turystyczną powinna być jednym z podstawowych obszarów kontaktu ambasady. Liczba turystów polskich w Meksyku i meksykańskich w Polsce jest obiecująca, zważywszy na odległość geograficzną. Uważam, że warto wspierać partnerstwo miast. Niektóre funkcjonują znakomicie, jak choćby Wrocław – Guadalajara. Obserwujemy regularną wymianę kontaktów. Jeśli takie będą sygnały, ambasada powinna włączyć się w inspirowanie kontaktów Łodzi z jej partnerem w Meksyku.

Powinniśmy pamiętać, że w Meksyku mamy 7 konsulatów honorowych. To są zazwyczaj osoby, które pełnią funkcje konsulów honorowych, które znakomicie funkcjonują w tamtejszym środowisku i w energiczny sposób reprezentują interesy Polski w Meksyku. Być może warto byłoby współpracować z nimi ściślej niż do tej pory.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pani Urszuli Doroszewskiej.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Pani Urszula Doroszevska proponowana jest na stanowisko ambasadora do kraju, o którym słyszymy bardzo wiele i którym się interesujemy. To ogromne wyzwanie, ponieważ Polska pokłada ogromne nadzieje w tym kraju. Pani Urszula Doroszevska w latach 70. i 80. Była aktywną działaczką opozycji demokratycznej i wydawcą prasy podziemnej, następnie redaktorem i dziennikarzem prasy katolickiej. To ważne dla sumy doświadczeń, jakie zdobyła w życiu.

Pani Doroszevska urodziła się w Warszawie. W 1977 r. ukończyła socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Od lat 90. żywo i w sposób praktyczny interesowała się obszarem Kaukazu. Kaukaz Południowy odwiedziła ponad 20 razy. Jako dziennikarka opisywała konflikty na Kaukazie, pracując dla prasy polskiej, m.in. dla „Rzeczpospolitej”, „Arkanów” oraz dla prasy amerykańskiej, w tym dla kwartalnika politycznego „Uncaptive minds”. Prowadziła także projekty pomocowe na rzecz rozwiązania konfliktu w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii i na Ukrainie, kierując organizacjami pozarządowymi. Jako ekspert ds. Kaukazu i Krymu od lat współpracuje z Ośrodkiem Studiów Wschodnich oraz Studium Europy Wschodniej UW.

Chciałbym podkreślić, że od 2006 r. pracuje jako ekspert w Kancelarii Prezydenta RP, a od kwietnia 2007 r. pełni ważną funkcję zastępcy dyrektora Biura Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezydenta RP. Zna doskonale język rosyjski. Posługuje się biegle angielskim i francuskim, język ukraiński zna biernie.

Warto dodać, że w 2006 r. została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a wcześniej w 2005 r. Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Autonomicznej Republiki Krymu.

Gorąco rekomenduję państwu panią Urszulę Doroszevską na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Gruzji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Bardzo proszę panią dyrektor o przedstawienie swojej koncepcji pracy na placówce w Tbilisi.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Gruzji Urszula Doroszevska:

To dla mnie wielki zaszczyt występować przed państwem. O Gruzji ostatnio wszyscy bardzo dużo wiemy. Chciałam zwrócić uwagę na to, że Gruzja jest krajem nie tylko postkomunistycznym, ze wszystkimi problemami, które spowodował rozpad Związku Radzieckiego, ale również krajem Bliskiego Wschodu. Kiedy patrzymy na jej problemy, pamiętajmy, że jej sąsiadami są Iran i Turcja, które są bardzo aktywne w regionie. Kraj ten ma obecnie problemy wewnętrzne. Ostatnio następuje zmiana premiera, możliwe są przedterminowe

wybory. Stanowisko Rosji istotnie wpływa zarówno na sytuację wewnętrzną Gruzji poprzez próby destabilizacji, jak i na międzynarodowe otoczenie Gruzji.

Rola Polski jest ogromna. Jeśli państwo pozwoli, zacznę od przedstawienia celów polityki zagranicznej Polski w stosunku do Gruzji. Ambasador będzie na miejscu te cele realizował. Na pewno będzie ośrodkiem uwagi i w korpusie dyplomatycznym i ze strony władz Gruzji. Przypomnę, że poparcie aspiracji Gruzji do członkostwa w NATO i zbliżenia z Unią Europejską pozostaje cały czas najważniejszym celem naszej polityki. Działamy na rzecz trwałego zaangażowania Unii Europejskiej w rozwiązanie konfliktu w Abchazji i Osetii. Stoimy niezłomnie na stanowisku zachowania integralności terytorialnej i suwerenności Gruzji. Staramy się zakotwiczyć Gruzję w inicjatywach zmierzających do utworzenia korytarza transportowego dla surowców energetycznych z Azji przez Kaukaz i Ukrainę do Polski i całej Unii Europejskiej. Chodzi o zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego nie tylko dla Polski, ale również dla całej Unii.

Polska udziela pomocy w utrwaleniu przez Gruzję reform demokratycznych i rządów prawa. Staramy się zdynamizować polsko-gruzińską współpracę gospodarczą. Obecnie napotyka to na znane wszystkim trudności. Proces odbudowy Gruzji być może nada nowy impuls stosunkom gospodarczym. Ambasada będzie starać się o to, żebyśmy uczestniczyli w procesie odbudowy finansowanym przez zagranicznych donorów. Oczywiście zapewnienia miejsca kultury polskiej w Gruzji i kultury gruzińskiej w Polsce jest bardzo ważnym zadaniem. Kontakty od lat są dobre. Istotne jest rozszerzanie polsko-gruzińskiej współpracy w zakresie spraw wewnętrznych i wojskowych.

Ważnym zadaniem jest zwiększenie polskiej pomocy rozwojowej dla Gruzji. Gruzja jest od kilku lat jednym z krajów priorytetowych w udzielaniu pomocy rozwojowej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Z tego korzystają polskie organizacje pozarządowe, które mają duże doświadczenie.

Mam nadzieję, że państwo otrzymali tekst, który przygotowałam. Jeśli państwo pozwolą, przejdę do omówienia specyfiki naszej misji. Ostatnio ambasada RP w Tbilisi przeżyła bardzo historyczne chwile w czasie wojny z Rosją. Musimy być dumni z tego, że ambasada doskonale sobie poradziła. Byliśmy jedynym krajem, który przeprowadził ewakuację swoich obywateli i to bardzo sprawnie. Doskonale rozwijają się kontakty polityczne na wszystkich szczeblach.

Jestem w kontakcie z obecnym ambasadorem i na bieżąco wiem, co się dzieje. Jest bardzo dobry zespół placówki, który został ostatnio uzupełniony. Obecnie pracuje 10 osób kompetentnych. Osoby, które miały zająć się sprawami współpracy handlowej i rozwoju kulturalnego, siłą rzeczy zajęły się pomocą humanitarną. Zespół jest młody, dobrze przygotowany, dobrze współpracujący. Pozycja ambasadora jest mocna. Ze względu na ważną rolę Polski ambasador ma stały dostęp zarówno do kręgów władzy, jak i do kręgów opozycji, z którymi od wielu lat jest w bliskim kontakcie. Ja również od lat znam te środowiska i jestem przez nie rozpoznawana. Jeśli chodzi o korpus dyplomatyczny, w Polsce kilkanaście procent kobiet jest ambasadorkami. W Gruzji na około 30 ambasadorków będą drugą kobietą.

Z pewnością trudna sytuacja Gruzji będzie wpływać na działalność ambasady. W najbliższych miesiącach mogą być zmiany na scenie politycznej. Może dochodzić do wyłączeń energii, co niewątpliwie wpłynie na naszą pracę. Problemem jest nieodpowiedni budynek, ale te wszystkie sprawy na pewno zostaną załatwione w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Do Gruzji w najbliższych latach będzie napływać ogromna pomoc rozwojowa, w tym polska pomoc. Polska przekaże kwotę 6 mln euro. Będą to pieniądze kierowane na projekty rozwojowe. W odróżnieniu od wielu innych funduszy dla Gruzji nasze będą starannie skierowane na określone projekty. Będziemy mogli te projekty monitorować i sprawdzać ich efektywność. Oczywiście rolą ambasady i ambasadora na miejscu będzie śledzenie przepływu tych sum. Jednocześnie będziemy poszukiwać miejsca dla polskich firm.

Jest oczywiście kwestia turystyki, która ambasada zawsze wspierała. Ostatni sezon turystyczny skończył się ewakuacją naszych obywateli, ale myślę, że na wiosną sytuacja będzie stabilniejsza. Jest ogromne zainteresowanie ze strony polskich turystów. Trzeba

będzie rozsądnie podejść do tej kwestii, żebyśmy nie narobili sobie kłopotów, jeśli nie dojdzie do stabilizacji sytuacji. Jest dużo młodych ludzi zainteresowanych wyprawami do Gruzji.

Współpraca naukowa i kulturalna rozwija się dobrze. Od lat nawiązane są kontakty z Uniwersytetem Warszawskim, które doprowadziły do tego, że mamy przedstawiciela UW na miejscu. Mamy stypendystów w Polsce. Niektórzy z nich już mówią po polsku. Mamy stypendystów polskich w Gruzji. Bardzo ciekawa jest współpraca w dziedzinie archeologii ze względu na specyfikę Gruzji. Jeśli chodzi o promocję kultury, może będzie na to trochę mniej czasu, ale ambasada zatrudnia kompetentnego pracownika, który zajmuje się tą dziedziną. Będziemy promować postać wybitnego polskiego malarza Walliszewskiego, który urodził się i wychował w Gruzji. Później był bardziej znany w Polsce i we Francji.

Pragnę podkreślić, że jest wiele kontaktów na poziomie samorządów. Odbywa się wymiana młodzieży. Będę szczególnie o to dbać, ponieważ uważam, że bardzo dobrą formą kontaktów są kontakty samorządowe pomiędzy krajami. Będziemy promowali polskie wsparcie w dziedzinie rozwoju, przekazywanie polskich doświadczeń z transformacji ustrojowej. Będzie się to odbywało dzięki funduszom na pomoc rozwojową. Z moich dotychczasowych doświadczeń w zakresie prowadzenia projektów rozwojowych wynika, że najbardziej efektywne jest to, co się dzieje pomiędzy samorządami. Kontakty bezpośrednie są najbardziej owocne i stanowią najlepszą promocję Polski. Wszystkie problemy Gruzji z systemem sądownictwa, demokracji lokalnej są nam bliskie. Mamy w tym zakresie ogromne doświadczenie i możemy pomóc. Ze strony polskiej zgłaszają się wojewodowie i starostowie, którzy chcą współpracować z partnerami gruzińskimi.

Gruzińskie Ministerstwo Edukacji jest bardzo zainteresowane polskimi doświadczeniami związanymi z mniejszościami narodowymi. Dla Gruzji, ze znanych państw powodów, to jest istotna sprawa. Polska ma cenne doświadczenia w rozwiązaniu kwestii szkolnictwa dla mniejszości narodowych, którymi możemy się z Gruzją podzielić.

Na tym zakończę. Przypuszczam, że państwo będą mieli bardzo dużo pytań i chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do rundy pytań.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Chciałbym wyrazić satysfakcję i zadowolenie z pani kandydatury. Myślę, że osoba o pani życiorysie i doświadczeniach będzie znakomicie reprezentować nas w tym szczególnym czasie w Gruzji. Prosiłbym o odpowiedź na następujące kwestie. Po pierwsze, rząd polski przedstawia propozycję Partnerstwa Wschodniego jako formuły pracy na rzecz zbliżenia Gruzji do struktur Unii Europejskiej. Jaka jest pani opinia na temat tego pomysłu?

Rzeczywiście o 40 mln zł został zwiększony budżet na pomoc rozwojową z przeznaczeniem na pomoc rozwojową dla Gruzji. Jakie cele widzi pani jako najważniejsze do sfinansowania z tych środków?

Poseł Paweł Zalewski (niez.):

Chciałbym zacząć od wyrazów uznania dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obie panie są bardzo dobrymi kandydatkami na swoje funkcje.

Pragnę zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza to fakt, iż pani obecność jako ambasadora w Gruzji jest dobrym prognostykiem, jeśli chodzi o współpracę dwóch ośrodków władzy, które akurat w przypadku Gruzji prezentowały inny punkt widzenia. Jestem przekonany, że taka jest intencja Ministerstwa związana z pani doświadczeniem, także z doświadczeniem pracy w Kancelarii Prezydenta RP. Z tego bardzo się cieszę.

Pani dyrektor w swojej bardzo interesującej prezentacji akcentowała dwie kwestie. Pierwsza to uznawanie przez Polskę i inne kraje integralności terytorialnej Gruzji. To jest aksjomat cywilizowanej polityki prowadzonej przez kraje europejskie. Sądzę, że w obecnym momencie, w którym znajduje się Gruzja, istotne jest wsparcie Gruzji, aby skoncentrowała się na reformach wewnętrznych, gospodarczych i politycznych. Wszyscy wiemy, że istnieją po części uzasadnione zastrzeżenia do różnych mechanizmów we-

wewnętrznych życia politycznego w Gruzji. Jest niezwykle istotne, aby tak przyjazny kraj jak Polska był tym właśnie, który pomaga korygować różnego rodzaju problemy.

Pani doświadczenie jako osoby, która pracowała na Wschodzie, wpierając Ukrainę, Gruzję i inne kraje regionu na drodze do pełnej demokracji i gospodarki wolnorynkowej, wydaje mi się doskonałe. Sądzę, że nie będzie chwili straconej w pracy pani i współpracowników w przekonywaniu władz gruzińskich, aby reformy demokratyczne nie ulegały zahamowaniu.

Posel Andrzej Ćwierz (PiS):

Pragnę skierować pytania zarówno do pani dyrektor, jak i do pana ministra. Gruzja jest bardzo ważnym państwem nie tylko dla Polski, ale dla Unii Europejskiej. Istotne jest, aby placówką kierowała bardzo energiczna osoba. Jestem przekonany, że pani jest właściwą osobą i ma pani świetne przygotowanie, aby reprezentować Polskę w Gruzji. Konieczne jest spełnienie pewnych warunków, żeby pani mogła dobrze wykonywać swoje obowiązki. Istnieje problem budynku ambasady, o czym pani wspomniała. Kieruję zatem pytanie do pana ministra, kiedy będziemy mogli zagospodarować budynek.

Ważna jest również kwestia personelu. Interesuje mnie, czy MSZ przewiduje dodatkowe etaty. Ważne jest, aby cele, która Polska formułuje w relacjach z Gruzją, były realizowane w sposób skuteczny. Nie można tego robić przy skromnej obsadzie kadrowej.

Z pewnością istotna jest współpraca społeczeństwa polskiego i gruzińskiego. Wiem, że odbyło się spotkanie gruzińskich samorządowców z polskimi samorządowcami i parlamentarzystami w Sejmie. Jak pani postrzega tę współpracę z punktu widzenia możliwości zaangażowania w te działania polskiej młodzieży? Czy można promować Gruzję jako kraj, z którymi warto nawiązywać współpracę miast partnerskich?

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Po trzech pytaniach proszę panią dyrektor o odpowiedź.

Kandydatka na ambasadora RP w Gruzji Urszula Doroszevska:

W pierwszej kolejności chciałabym udzielić odpowiedzi na pytanie pana posła Tyszkiewicza dotyczące Partnerstwa Wschodniego. To jest oczywiście bardzo dobry pomysł. Sytuacja w Gruzji zmienia się na naszych oczach. Obecnie rolą ambasadora będzie wypełnianie konkretną treścią tej inicjatywy. Będę przekazywać konkretne propozycje do centrali. Każdy z krajów objętych Partnerstwem Wschodnim boryka się z nieco innymi problemami. Nie zawsze są one zadowolone z faktu, że należą do jednej kategorii. Każde z państw uważa, że jego problemy są najważniejsze.

Rzeczywiście problemy Kaukazu są specyficzne, w szczególności to, co dotyczy mniejszości narodowych. Myślę, że mamy doskonale rozeznanie, lepsze niż eksperci z innych krajów. Ważnym elementem pracy ambasadora będzie skonkretyzowanie tych działań.

Jeśli chodzi o pomoc rozwojową i najważniejsze jej cele, wymieniałabym trzy kierunki. Dwa priorytetowe to młodzież i współpraca regionów. Z naszego doświadczenia pracy na Wschodzie wynika, że są działania najbardziej efektywne, przynoszące najlepsze rezultaty. Kiedy zapraszamy młodzież ze Wschodu, ci młodzi ludzie świetnie znajdują wspólny język z polską młodzieżą i podejmują działania pożyteczne, słuszne i modernizujące.

Współpracę regionów uważam za absolutny priorytet, za punkt wyjścia do nawiązania kontaktów w różnych dziedzinach, np. w sferze biznesu. Rolą ambasady będzie znalezienie partnerów i z pieniędzy przeznaczonych na pomoc rozwojową zorganizować pierwsze spotkania. Potem ludzie biorą inicjatywę w swoje ręce. Współpraca na poziomie samorządów jest niezwykle satysfakcjonująca dla jej uczestników.

Trzeci priorytet to reforma sądownictwa i wszystko, co jest związane z wymiarem sprawiedliwości, więzieniami. Kontakty już zostały nawiązane. Organizowane są szkolenia i te działania będą kontynuowane ze środków pomocowych. Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie młodzieży Gruzją. Mam nadzieję, że ono będzie bardziej trwałe niż zainteresowanie Ukrainą po „pomarańczowej rewolucji”. Jest strona internetowa „Kaukaz.pl” prowadzona przez młodych ludzi, gdzie pojawiają się różne inicjatywy.

Panu posłowi Zalewskiemu bardzo dziękuję za miłe słowa. Oczywiście będziemy wspierać Gruzję w skoncentrowaniu się na reformach gospodarczych i politycznych.

Uważam, że jesteśmy najlepsi, bo mamy swoje doświadczenia. Będziemy przekonywać naszych partnerów, że doświadczenia polskie są najciekawsze. Polscy samorządowcy łatwo znajdują wspólny język z gruzińskimi partnerami. Oczywiście to nie jest łatwe zadanie, bo Gruzja to trudny kraj. Wszyscy są przekonani, że wszystko robią doskonale. My też kiedyś mieliśmy takie przekonania.

Jeśli chodzi o budynek ambasady, wszystko jest na najlepszej drodze do rozwiązania. Co do personelu, jestem bardzo usatysfakcjonowana tym, co tam widziałam. Jest 10 młodych ludzi rewelacyjnie przygotowanych. Mam nadzieję, że nie zmienię zdania po kilku miesiącach pracy. Personel jest kompetentny i odpowiedzialny. Ludzie ci przeszli „chrzest bojowy” w czasie działań wojennych. Nikt się nie wystraszył. Wręcz przeciwnie, jeden z nich przebywający na urlopie wrócił do Tbilisi, kiedy Rosjanie zajęli Gruzję. Są osoby odpowiedzialne za kontakty gospodarcze, kulturalne i pomoc rozwojową.

Zaangażowanie naszej młodzieży i miast partnerskich to będzie dla nas priorytet. W niewielkim stopniu trzeba ludzi namawiać do aktywności. Trzeba raczej udrożnić kanały komunikacji pomiędzy nimi, a ewentualnymi partnerami z Gruzji. Jedyne problemy widzę w tym, że dla nich atrakcyjniejsze mogą wydawać się kontakty z Francją i ze Stanami Zjednoczonymi. Jednak jeśli ktoś wraca z Polski po uprzednim nawiązaniu kontaktów, jest przekonany, że są one efektywne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra, który sygnalizuje, że ma dobre wiadomości.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Wszystko w rękach państwa posłów. Budżet MSZ zależy od państwa. Bez wątplenia Gruzja jest priorytetem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Przechodzimy do kolejnej rundy pytań. Zgłosili się niemal wszyscy posłowie.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Mam dwa krótkie pytania. Pani doświadczenie i życiorys budzą szacunek. Chciałbym zapytać o pani pracę w Kancelarii Prezydenta RP. Jak wiemy, pan prezydent swoimi emocjonalnymi wypowiedziami w czasie pobytu w Gruzji stwarzał pewne problemy polskiej dyplomacji. Chciałbym zapytać, jak pani będzie, jako pracownik MSZ, starała się artykułować akcenty polskiej polityki zagranicznych.

Swego czasu członkowie Komisji odbyli spotkanie poświęcone Gruzji z udziałem ekspertów. Eksperci podkreślali, że Gruzini sami nie mogą zrozumieć, że tak bardzo angażujemy się w politykę gruzińską, pomagamy, wspieramy, a tak naprawdę nie ma zainteresowania wymianą gospodarczą. Brak jest nawiązywania kontaktów biznesowych. Gruzini oczekują, że zaczniemy z nimi współpracować gospodarczo.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Integralność terytorialna Gruzji jest czymś niepodważalną, ale Rosja uznała niezależność Abchazji i Osetii Południowej. Abchazja jest zainteresowana swoim suwerennym bytem. Społeczeństwo Osetii Południowej raczej nie widzi się w granicach Gruzji. Prawdopodobnie opowiada się za przyłączeniem do Rosji. Niemcy również uważają, że samodzielny byt Abchazji jest czymś nieuchronnym. Prawdopodobne jest również połączenie Osetii Południowej z Północną, a następnie wejście w strukturę Federacji Rosyjskiej. Jak pani, jako ambasador RP, będzie realizowała ten priorytet rządu, jakim jest integralność terytorialna Gruzji? Czy znajduje pani ewentualnych partnerów zarówno w Abchazji, jak i w Osetii Południowej?

Poseł Paweł Kowal (PiS):

W związku z polemiczną wypowiedzią posła Lenza mam propozycję dla pana przewodniczącego, żebyśmy przenieśli odpowiedź na to pytanie do części zamkniętej.

Poseł Tadeusz Iwiński (Lewica):

Myślę, że pani misja w Tbilisi będzie z jednej strony bardzo łatwa, ponieważ istnieją ogromne tradycje stosunków wzajemnych i sympatia społeczeństw. Z drugiej strony

może ona być dość trudna ze względu na nadmiernie jednostronne stanowisko polskich władz w ostatnim konflikcie, zwłaszcza obozu prezydenckiego. Jeżeli czytam w materiale MSZ, że po zmasowanym ostrzale sił gruzińskich władze gruzińskie podjęły próbę zajęcia całego regionu, to trzeba jasno sobie powiedzieć, że Michaił Saakaszwili, znany mi dobrze od wielu lat, popełnił historyczny błąd, wydając rozkaz ataku na Osetię Południową.

Rozumiem, że Polska nie jest w stanie zająć wyważonego stanowiska jak np. Niemcy. Obiektywnie to ogranicza rozmaite kontakty Polski i Polaków z niektórymi środowiskami, zwłaszcza opozycyjnymi.

Mam pytanie, czy Polska może odegrać pozytywną rolę w rozwiązaniu problemu Gruzinów przebywających w Rosji. Oczywiście Rosja popełniła wcześniej kolosalne błędy, wprowadzając embargo na rozmaite towary. Dziś, gdy nie ma stosunków dyplomatycznych rosyjsko-gruzińskich, ofiarami konfliktu jest od 700 tys. do 1 mln Gruzinów będących w Rosji, którzy nie mają kontaktu z krajem. Czy Polska może odegrać w tej sprawie konstruktywną rolę? Byłoby to szalenie ważne, gdyż problem dotyczy 20% całej populacji Gruzji?

Jakie są relacje polskiej ambasady z przedstawicielami opozycji gruzińskiej? Język debaty politycznej w Gruzji jest szokujący. Jedni o drugich mówią, że są agentami Rosji. Opozycja gruzińska twierdzi, że Saakaszwili jest faszystą. Wielokrotnie rozmawiałem z przedstawicielami opozycji i nie widzę możliwości dojścia do kompromisu różnych sił politycznych. Czy Polska może coś zrobić w unormowaniu dialogu opozycji z obozem Saakaszwilego, któremu dobrze życzę, ale mam wątpliwości, czy doczeka do końca swojej drugiej demokratycznej kadencji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Lisek (PO):

Chciałbym państwa przeprosić, gdyż zostałem poproszony na krótkie spotkanie do pana premiera Schetyny. Przekazuję prowadzenie obrad panu posłowi Kowalowi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Oddaję głos pani dyrektor. Odpowiedź na pytanie posła Lenza przenoszę do części zamkniętej.

Kandydatka na ambasadora RP Urszula Doroszevska:

Chętnie odpowiem na drugie pytanie pana posła Lenza, które dotyczyło nieangażowania się polskich przedsiębiorców w relacje gospodarcze z Gruzją. Obecnie Kazachstan wycofał się ze swoich inwestycji w Gruzji. To nie był dobry sygnał dla polskiego biznesu, który jest o wiele mniejszy niż kazachskie inwestycje w ropę naftową. Problemy wewnętrzne Gruzji powodują, że uregulowania dla biznesu zagranicznego są niewystarczające. Nasi biznesmeni czekają, aż sytuacja ulegnie poprawie.

Jeśli Gruzini występują z propozycjami współpracy gospodarczej, to dobrze, że oni pozytywnie odnoszą się do ewentualnych polskich inwestycji, ale powinni zadbać o to, żeby polski biznes miał zapewnione bezpieczne i stabilne miejsce w Gruzji. Wiadomo, że w krajach postkomunistycznych różnie bywa i sytuacja w Gruzji jest bardziej skomplikowana niż na Ukrainie, gdzie nasz biznes również ma wiele problemów.

Bardzo interesujące było pytanie dotyczące Abchazji i Osetii w kontekście naszego poparcia dla integralności terytorialnej Gruzji. Osetyjczycy, którzy mieszkają w Południowej Osetii, stanowią mniejszą część Osetyjczyków gruzińskich. Większa część Osetyjczyków gruzińskich mieszka poza Osetią. Są oni normalnymi obywatelami Gruzji i wcale nie wspierają obecnego rządu w Cchinwali. Był powołany drugi rząd, emigracyjny na terytorium Gruzji. Przedstawiciele mniejszości osetyńskiej uczestniczą w życiu politycznym Gruzji i nie są dyskryminowani. Ambasada RP jest z nimi w kontakcie. Ja sama kontaktowałam się z nimi, ponieważ realizowaliśmy projekty organizacji pozarządowych. Szef rządu emigracyjnej walczył w czasie pierwszej wojny osetyjsko-gruzińskiej przeciwko Gruzji. Później jednak przekonał się, że to Gruzja jest jedynym wyjściem dla Osetii, żeby Osetyjczycy mogli rozwijać swoją kulturę.

To środowisko zdaje sobie sprawę, że lepsza jest sytuacja mniejszości narodowej w Gruzji niż w Rosji. Sytuacja wcale nie jest jednoznaczna. Z pewnością będziemy utrzymywać kontakt ze środowiskami osetyjskimi, które są na obecnym terytorium Gruzji.

Będziemy ich wysyłać do Polski na różne szkolenia. Mam prośbę z uniwersytetu, żeby młodzież osetyjską i abchaską kierować na stypendia do Polski.

Z Abchazją sytuacja przedstawia się nieco inaczej. W Abchazji największą grupą etniczną są Ormanie, którzy są prorosyjscy. Część Abchazów mieszka na terytorium Gruzji. Są ogromne rodziny abchaskie czy gruzińskie związane z Abchazją, które biorą udział w mediacjach, ponieważ są szanowane wśród samych Abchazów. Przez pewien czas był rząd abchaski na uchodźstwie. Ważne będzie dla nas podtrzymywanie kontaktów z tymi środowiskami. Część z nich była związana z opozycją, która krytykuje prezydenta Saakaszwili. Ambasada utrzymuje kontakty ze wszystkimi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Proszę państwa, za pół godziny rozpoczynają się głosowania. Nie chciałbym stawiać Wysokiej Komisji i pań w takiej sytuacji, że może nie dojść do głosowania. Kiedyś mieliśmy już taki przypadek. Prosiłbym zatem o zwięzłość odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Urszula Doroszevska:

Jeśli chodzi o atak na Osetię Południową, wojna w Osetii zaczęła się kilkanaście lat temu. Zarówno w Osetii, jak i w Abchazji była inspirowana przez Rosję. To, co obserwujemy, jest kolejną odsłoną wojny między Abchazją i Osetią. Obecnie Gruzini starają się działać w sposób transparentny, bo Zachód tego od nich wymaga. Odbywają się przesłuchania przed komisją sejmową. Chętnie odeślę pana posła do strony internetowej „Civil.ge”, na której zamieszczane są codziennie referowane (w języku angielskim i rosyjskim) przesłuchania osób, które brały udział w pierwszym dniu. Gruzini starają się wszystko wyjaśnić, żeby środowisko międzynarodowe mogło się do tego odnieść.

Czy Polska może odegrać rolę w rozwiązaniu trudnej sytuacji Gruzinów będących w Rosji? Rzeczywiście jest to bardzo poważny problem, ale na szczęście zajęły się tą sprawą przedstawicielstwo Szwecji i przedstawicielstwo Szwajcarii. Szwajcarzy otoczyli opieką Rosjan w Gruzji, natomiast ambasada Szwecji w Rosji zajęła się kwestią wiz. Gdyby były jakieś inicjatywy ze strony Gruzinów w Rosji, którym moglibyśmy pomóc, ambasada RP będzie zastanawiała się, czy można podjąć jakieś działania.

Jeśli chodzi o stosunki z opozycją, jest to dla mnie bardzo ciekawe pytanie, ponieważ główne osoby z opozycji gruzińskiej znam od kilkunastu lat. Bardzo ważna jest Partia Republikańska, na czele której stali bracia Berdzeniszwili. Jest to proeuropejska i prozachodnia partia, wywodząca się z dawnej opozycji. Znam również byłego ministra spraw zagranicznych, który jest poważnym politykiem. Na główną osobę wyrasta Nina Burdzanadze. Poznaliśmy ją w czasie oficjalnych wizyt. Ma ona bardzo istotne poparcie.

Jeśli chodzi o retorykę, zgadzam się z panem posłem, że wykracza ona poza pewne standardy. Taka jest specyfika Kaukazu. Ludzie mówią rzeczy bardzo ostre w sposób bardzo gwałtowny. Jedyne, co możemy zrobić, to delikatnie im sugerować, aby nieco stonowali język. To jest specyficzna kultura bardzo gwałtownych przemówień. Nie wiem, czy będziemy w stanie powstrzymać ich temperament.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Jeśli nie ma więcej pytań, przechodzimy do części zamkniętej. Proszę o pozostanie na sali państwa posłów i pana ministra. Pozostałe osoby proszę o opuszczenie obrad.

Chciałbym wytłumaczyć się z decyzji dotyczącej pytania posła Lenza. Możliwe były dwa kierunki interpretacji. Albo była to wypowiedź retoryczna, polityczna i wtedy chętnie bym zabrał głos. W tym momencie nie ma posła Lenza, a ja prowadzę obrady, więc obaj mamy „związane ręce”, każdy w inny sposób. Albo pan poseł Lenz miał jakąś wiedzę na temat kłopotów polskiej dyplomacji, którą chciałby się podzielić. Bardziej stosowne wydało mi się omawianie ewentualnych kłopotów polskiej dyplomacji w zamkniętym gronie.

Czy są jakieś pytania do pana ministra w części zamkniętej?

Poseł Tadeusz Iwiński (Lewica):

Chciałbym wyrazić zdumienie wypowiedzią pana ministra Schnepfa w sprawie Ameryki Środkowej i placówki, na której sam był. To, co się odbyło i co może się odbyć, budzi niepokój. Jeżeli likwiduje się bezrozumnie placówkę w Ameryce Środkowej, a przewi-

duje się, że nowa placówka powstanie w jednym z krajów regionu, to ja niczego nie rozumiem.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Panie pośle, moją intencją było stwierdzenie, iż mamy nadzieję, że stosunki Polski z krajami Ameryki Środkowej nabiorą takiego znaczenia, że utrzymywanie placówki na tym obszarze będzie uzasadnione w niezbyt odległej przyszłości. Dziś nie ma uzasadnienia politycznego ani gospodarczego dla utrzymywania placówki, zwłaszcza w Kostaryce.

Poseł Tadeusz Iwiński (Lewica):

Nie chcę być złośliwy, ale nasuwa się pytanie, co pan tam robił tyle lat.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Każdy okres warunkuje różną działalność. Jeśli pan poseł sobie przypomina, a pełnił wówczas funkcję sekretarza stanu ds. zagranicznych w Kancelarii Premiera, to wnoszę o zmiany w regionie, ponieważ spostrzegłem, że nasza reprezentacja nie jest właściwie przygotowana do realizowania celów Polski w tym regionie. Przesyłałem wnioski w tej sprawie, które były konsekwentnie pomijane aż do momentu, w którym w trybie wcześniejszym zostałem odwołany z placówki.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Panie pośle Iwiński, czy zechciałby pan poseł w jakąś całość zamknąć swoje pytanie, żebyśmy mieli poczucie, iż usatysfakcjonowaliśmy pana.

Poseł Tadeusz Iwiński (Lewica):

Sądzę, panie przewodniczący, że pana nadwrażliwość jest zbyt daleko posunięta.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Raczej otwartość.

Czy są jakieś pytania?

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Moje pytanie dotyczy kandydatury pani Urszuli Doroszewskiej. Jak wiemy z jej życiorysu, przez rok była ekspertem w Biurze Doradców, Ekspertyz i Analiz Kancelarii Prezydenta RP. Jest to osoba o olbrzymim doświadczeniu, ale ekspert pana prezydenta. Jego doradztwo w przypadku konfliktu w Gruzji doprowadziło do sytuacji postawienia Polski po jednej stronie razem z Gruzją, co nie było złe, ale spowodowało, że przestaliśmy być postrzegani w Unii Europejskiej jako obiektywny negocjator.

Stąd moje pytanie, o ile to nie wykracza poza zakres wiedzy pana ministra, jakie są poglądy pani Urszuli Doroszewskiej jako doradcy pana prezydenta. Oczywiście pan prezydent mógł jej nie posłuchać i wybrać swoją drogę. Jako ambasador będzie musiała zajmować stanowisko neutralne. Nie możemy stawać po jednej ze stron konfliktu, bo to ogranicza nasze możliwości negocjacyjne w ramach Unii Europejskiej.

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

Nie mam szczegółowej wiedzy odnośnie pracy pani Doroszewskiej jako doradcy pana prezydenta, to znaczy, w jakim kierunku szły jej sugestie. Na podstawie rozmów, jakie pani Doroszevska jako kandydatka prowadziła w MSZ, mogę z odpowiedzialnością stwierdzić, że jej poglądy, traktowania problematyki gruzińskiej czy szerszej kaukaskiej jest wyważone. Oczywiście w pragmatyce MSZ istnieje sposób nadzoru i kontroli pracy ambasadora. Pani Doroszevska uznaje ten nadzór. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Wierzę, że będzie sprawnym wykonawcą koncepcji, które przygotowuje MSZ.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt, o którym powinniśmy wiedzieć, mianowicie część niejawną jest potem publikowana na stronach internetowych. To rodzi pewną zasadniczą wątpliwość. Rozmawiamy o pewnych kwestiach w trybie szczególnym, po czym nasza dyskusja jest do przeczytania na stronach internetowych. To budzi z naszej strony pewne obawy.

Wnoszę o to, aby ta część nie znajdowała się na stronie internetowej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Jeśli to jest możliwe z punktu widzenia regulaminu Sejmu, to proszę o to, żeby tak postąpić.

Poseł Paweł Zalewski (niez.):

Nie jest to możliwe.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, to nie jest część niejawna.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Anny Niewiadomskiej? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Urszuli Doroszewskiej? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę przy 13 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Zamykam część zamkniętą posiedzenia.

Wielki to dla mnie zaszczyt móc paniom pogratulować. Obie panie w różnym okresie swojego życia zawodowego miałem przyjemność poznać. W przypadku pani Anny Niewiadomskiej Komisja jednogłośnie udzieliła poparcia kandydaturze. W przypadku pani dyrektor Doroszewskiej Komisja udzieliła pozytywnej rekomendacji przy jednym głosie wstrzymującym się. Obu paniom serdecznie gratuluję.

Poseł Karol Karski (PiS):

To był głos posła Iwińskiego, więc trzeba to brać pod uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Panie pośle, milczenie jest złotem.

Czy w sprawach różnych ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Karol Karski (PiS):

Mam pytanie do pana ministra, zupełnie pozbawione jakiegokolwiek podtekstu poza kwestią uzyskania wiedzy. Czy pan minister będzie obejmował placówkę, na którą został powołany przez pana prezydenta i na kiedy jest to planowane?

Podsekretarz stanu w MSZ Ryszard Schnepf:

30 listopada.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (PiS):

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad. Zamykam posiedzenie Komisji.